

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Pawła Momro pt.
Kompetencje ustrojowe prezydenta w Polsce po roku 1989 a realizacja linii politycznej,
Kraków 2017, ss. 553, przygotowanej pod kierunkiem
prof. dra hab. Andrzeja K. Piaseckiego

Różne aspekty funkcjonowania urzędu Prezydenta RP, a także jego ustrojowe kompetencje, były już przedmiotem licznych analiz konstytucjonalistów, politologów oraz historyków ustroju i dziejów politycznych. Wystarczy w tym kontekście wspomnieć o pracach takich autorów jak: Anna Chorążewska, Ryszard Mojak, Bartłomiej Opaliński, Paweł Sarnecki, Tomasz Słomka czy Bartosz Szczurowski. Dlatego podejmując ten temat mgr Paweł Momro wkroczył już na obszar w niemałym stopniu przebadany. Zarazem jednak większość wymienionych badaczy koncentrowała się na prezydenturze określonej postanowieniami obowiązującej obecnie konstytucji RP, podczas gdy uwaga doktoranta skoncentrowała się na prezydenturach Wojciecha Jaruzelskiego i Lecha Wałęsy, działających w warunkach transformacji i swoistego prowizorium konstytucyjnego, określonego najpierw znowelizowaną w kwietniu 1989 r. konstytucją PRL z 1952 r., a później tzw. małą konstytucją z 1992 r. Szkoda jednak, że mgr Momro nie zasygnalizował tego już w tytule pracy, który poprzez zwrot „po 1989 r.” może sugerować, że przedmiotem jego zainteresowania jest także urząd prezydenta aż do chwili obecnej. Dlatego bardziej trafny wydaje mi się tytuł: „Kompetencje ustrojowe prezydenta w Polsce a realizacja linii politycznej w latach 1989-1995”.

We wstępie do swej pracy, doktorant sformułował szereg pytań badawczych, a także hipotez poddanych następnie weryfikacji. Główna teza pracy brzmi następująco: „Kompetencje przyznane prezydentowi w Polsce na mocy aktów ustrojowych uchwalonych w latach 1989 – 1995 stanowią istotny instrument realizacji konkretnej linii politycznej, reprezentowanej przez osobę zajmującą to stanowisko” (s. 8). Konstrukcja dysertacji ma charakter problemowo-chronologiczny, co wydaje mi się optymalnym rozwiązaniem w przypadku wybranego tematu. Podzielona została na dwie zasadnicze części. W pierwszej, złożonej z dwóch rozdziałów, mgr

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Pawła Momro pt.
Kompetencje ustrojowe prezydenta w Polsce po roku 1989 a realizacja linii politycznej,
Kraków 2017, ss. 553, przygotowanej pod kierunkiem
prof. dra hab. Andrzeja K. Piaseckiego

Różne aspekty funkcjonowania urzędu Prezydenta RP, a także jego ustrojowe kompetencje, były już przedmiotem licznych analiz konstytucjonalistów, politologów oraz historyków ustroju i dziejów politycznych. Wystarczy w tym kontekście wspomnieć o pracach takich autorów jak: Anna Chorążewska, Ryszard Mojak, Bartłomiej Opaliński, Paweł Sarnecki, Tomasz Słomka czy Bartosz Szczurowski. Dlatego podejmując ten temat mgr Paweł Momro wkroczył już na obszar w niemałym stopniu przebadany. Zarazem jednak większość wymienionych badaczy koncentrowała się na prezydenturze określonej postanowieniami obowiązującej obecnie konstytucji RP, podczas gdy uwaga doktoranta skoncentrowała się na prezydenturach Wojciecha Jaruzelskiego i Lecha Wałęsy, działających w warunkach transformacji i swoistego prowizorium konstytucyjnego, określonego najpierw znowelizowaną w kwietniu 1989 r. konstytucją PRL z 1952 r., a później tzw. małą konstytucją z 1992 r. Szkoda jednak, że mgr Momro nie zasygnalizował tego już w tytule pracy, który poprzez zwrot „po 1989 r.” może sugerować, że przedmiotem jego zainteresowania jest także urząd prezydenta aż do chwili obecnej. Dlatego bardziej trafny wydaje mi się tytuł: „Kompetencje ustrojowe prezydenta w Polsce a realizacja linii politycznej w latach 1989-1995”.

We wstępie do swej pracy, doktorant sformułował szereg pytań badawczych, a także hipotez poddanych następnie weryfikacji. Główna teza pracy brzmi następująco: „Kompetencje przyznane prezydentowi w Polsce na mocy aktów ustrojowych uchwalonych w latach 1989 – 1995 stanowią istotny instrument realizacji konkretnej linii politycznej, reprezentowanej przez osobę zajmującą to stanowisko” (s. 8). Konstrukcja dysertacji ma charakter problemowo-chronologiczny, co wydaje mi się optymalnym rozwiązaniem w przypadku wybranego tematu. Podzielona została na dwie zasadnicze części. W pierwszej, złożonej z dwóch rozdziałów, mgr

Momro dokonał prawno-historycznej charakterystyki polskiej prezydentury przed rokiem 1989 oraz porównawczej analizy prawno-konstytucyjnej katalogu kompetencji przynależnych głowie państwa w latach 1989-1995. Z kolei w znacznie obszerniejszej części drugiej, podzielonej na trzy rozdziały, z pomocą politologicznej analizy decyzyjnej, doktorant podjął próbę zrozumienia przyczyn, uwarunkowań i kontekstów konkretnych działań i decyzji prezydentów Jaruzelskiego i Wałęsy.

Praca została oparta na szerokiej podstawie źródłowej, której wyliczenie zawiera licząca ponad dwadzieścia stron bibliografia (s. 467-490). Obok bardzo dużej liczby opracowań naukowych, doktorant wykorzystał też liczne publikacje prasowe, internetowe i filmowe, a także dokumenty archiwalne zgromadzone m.in. w Archiwum Prezydenta RP. Przeprowadził też rozmowy z pięcioma politykami i urzędnikami, głównie pracującymi na rzecz W. Jaruzelskiego.

W rozdziale I doktorant przedstawił syntetyczną analizę dziejów urzędu prezydenckiego w II Rzeczypospolitej oraz latach 1939-1952, wykazując się na ogół dobrą znajomością dziejów politycznych Polski w pierwszej połowie XX w. W tej części pracy najciekawszy wydaje mi się, niestety jedynie zasygnalizowany, problem sporu o ciągłość prawną między II a III Rzeczypospolitą oraz wskazanego przez doktoranta braku w tej materii jasnego stanowiska ze strony twórców ustroju tej ostatniej. Mimo bowiem rozmaitych gestów w tym zakresie, takich jak uroczystość przekazania Wałęsie przez Ryszarda Kaczorowskiego urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej i związanych z nim insygniów władz, czy też uchwały Senatu RP z 1998 r. o ciągłości władz między II a III Rzeczypospolitą, wypada zgodzić się z doktorantem, że „prezydenturę w Polsce po 1989 roku należy umiejscowić w systemie konstytucyjnym i politycznym państwa postkomunistycznego” (s. 52).

W rozdziale II mgr Momro zajął się problematyką kompetencji ustrojowych prezydenta. Po przeprowadzeniu rozważań terminologicznych dotyczących ich typologii i klasyfikacji, dokonał opisu okoliczności w jakich w 1989 r. doszło do reaktywowania urzędu prezydenta, a także przedstawił bardzo szczegółowo zawartość noweli kwietniowej konstytucji PRL, będącej konsekwencją ustaleń przyjętych podczas obrad Okrągłego Stołu. Przeprowadził także przekrojową analizę ewolucji kompetencji prezydenta w kolejnych zmianach konstytucji, w tym zwłaszcza tych będących konsekwencją uchwalenia małej konstytucji z 1992 r. Do najciekawszych ustaleń doktoranta zawartych w tej części pracy należy konstatacja, że „w szczytowym okresie lat 1989-1990 prezydent posiadał 74 uprawnienia, natomiast analogicznie

w latach 1990-1995 było to aż 106 uprawnień” (s. 140-141). Ich szczegółowe wyliczenie zostało przedstawione w aneksie.

O ile w pierwszych dwóch rozdziałach pracy, tworzących jej część I, doktorant koncentrował się na rozważaniach właściwych raczej prawu konstytucyjnemu niż politologii, to w drugiej części rozprawy właśnie ta druga perspektywa badawcza okazała się dominująca. Dlatego też rozdział III dysertacji został poświęcony kwestiom metodologicznym, a dokładnie próbie zdefiniowania takich pojęć jak „decydowanie polityczne” oraz „linia polityczna”. Mgr Momro wykazał się w nim dobrą orientacją w zakresie teorii polityki, ale także polskiej historiografii XX wieku, a po przeprowadzeniu obszernej analizy porównawczej przedstawił również interesujące, własne definicje obu kategorii mających fundamentalne znaczenie dla tematu rozprawy.

W obszernym rozdziale IV doktorant zamieścił bardzo dużą liczbę informacji na temat sprawowania urzędu prezydenta przez W. Jaruzelskiego, choć zarazem niewiele miejsca – zapewne z uwagi na wciąż niewielką liczbę dostępnych źródeł – poświęcił jego roli jako zwierzchnika sił zbrojnych. Podjął natomiast interesującą próbę nakreślenia psychologicznego portretu tej postaci. Wydaje się jednak, że niektóre jego fragmenty – jak np. ten dotyczący rozważań na temat religijności generała - bardziej pasowałyby do historycznej biografii Jaruzelskiego, niż do politologicznej analizy jego prezydentury, dla której nie miało to specjalnego znaczenia.

Mgr Paweł Momro trafnie nakreślił pasywny charakter prezydentury Jaruzelskiego, który zaledwie dwa razy skorzystał z prawa weta, przy czym wymiar jednoznacznie polityczny miał jedynie jego sprzeciw wobec ustawy o zwrocie majątku utraconego przez związki zawodowe i organizacje społeczne w wyniku wprowadzenia stanu wojennego. Weto to, zastosowane w końcu 1990 r., nie doczekało się zresztą rozpatrzenia przez Sejm, bowiem nowy prezydent Lech Wałęsa, natychmiast po objęciu urzędu – w styczniu 1991 roku – wycofał wniosek poprzednika i ustawę podpisał. Jaruzelski poniósł też porażkę w przypadku ustawy z maja 1990 roku, nowelizującej zasady zaopatrzenia emerytalnego pracowników, w której dostrzegł próbę dyskryminacji pracowników aparatu PZPR i skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego. Ten jednak, mimo składu uformowanego jeszcze przed przełomem ustrojowym z 1989 r., nie podzielił wątpliwości prezydenta. Drugi zaś wniosek prezydenta do TK, złożony w grudniu 1990 r. a dotyczący ustawy o przejęciu majątku PZPR, nie doczekał się w ogóle rozpatrzenia, gdyż został wycofany przez prezydenta Wałęsę. Znamienne, że w tym ostatnim przypadku, na co doktorant celnie zwrócił uwagę, Jaruzelski nie zdecydował się na

weto, które mogło się okazać znacznie skuteczniejszym środkiem z uwagi na trudności ze zgromadzeniem w Sejmie kontraktowym – w którym wszak 173 mandaty obsadzono z listy PZPR – większości 2/3 niezbędnych do jego oddalenia.

Taktyka Jaruzelskiego, znakomicie widoczna w przypadku sprawy ustawy o przejęciu majątku PZPR, wynikała z podjętej już rok wcześniej reorientacji jego linii politycznej. To właśnie w grudniu 1989 r. prezydent podpisał błyskawicznie ustawę o nowelizacji konstytucji, która nie tylko usuwała z niej większość rozwiązań wynikających z doktryny marksistowsko-leninowskiej, ale i ograniczała kompetencje głowy państwa. Jak trafnie zauważył doktorant zmiana linii politycznej polegała na przejściu „z pozycji gwaranta ustrojowego status quo do pozycji współtwórcy transformacji Polski Ludowej w III Rzeczpospolitą” (s. 243). Na tę zmianę niebagatelny wpływ miały w moim przekonaniu wydarzenia „jesieni narodów”, w tym zwłaszcza dramatyczny upadek rządów Nicolae Ceaușescu w Rumunii i jego egzekucja. Wydaje mi się, że mgr Momro nie docenił wpływu tego czynnika na politykę gen. Jaruzelskiego jako prezydenta. Udało mu się natomiast bardzo precyzyjnie pokazać ścisłe związki, jakie łączyły generała-prezydenta z kierownictwem SdRP.

Najobszerniejszy w całej pracy, bo liczący ponad 150 stron rozdział V rozprawy, został poświęcony prezydenturze Lecha Wałęsy. Doktorant rozpoczął go od nakreślenia szerokiego tła wydarzeń politycznych w Polsce w latach 1991-1995 oraz zanalizowania złożonych relacji prezydenta z głównymi partiami obecnymi w Sejmie kontraktowym oraz Sejmach I i II kadencji. Dużo miejsca poświęcił też opisowi najbliższego otoczenia Wałęsy w tym okresie oraz konfliktów do jakich w nim dochodziło. Trafnie ocenił, że prezydent nie zdołał zbudować szerokiego i stabilnego zaplecza partyjnego dla swojej osoby, a duża rotacja w gronie jego współpracowników obciążała wizerunkowo Wałęsę przyczyniając się do niepowodzenia w walce o reelekcję. Udało mu się też dokonać przekrojowej i wnikliwej analizy osobowości politycznego przywódcy NSZZ „Solidarność”, unikając przy tym popadnięcia w jeden z dwóch dominujących przy ocenie tej postaci schematów czyli ocierającej się o gloryfikację idealizacji oraz – obecnie znacznie częstszej – radykalnej krytyki utrzymywanej w tonacji pamfletu, a niekiedy wręcz paszkwilu.

Największą część rozdziału dotyczącego prezydentury Wałęsy stanowi drobiazgowa analiza jego inicjatyw legislacyjnych, wet do ustaw, a także wniosków do Trybunału Konstytucyjnego. Sporo uwagi Autor poświęcił również najważniejszym ustawom podpisanym przez prezydenta, towarzyszącym temu kontrowersjom oraz grze politycznej Belwederu z kolejnymi rządami. Nie zabrakło również miejsca dla rozległej polityki zagranicznej

prezydenta, co w sumie sprawiło, że w rozdziale V mgr Momro nakreślił komplementarny i wyczerpujący obraz prezydentury L. Wałęsy.

W syntetycznym zakończeniu, doktorant dokonał porównania prezydentur W. Jaruzelskiego i L. Wałęsy, formułując przy tym szereg oryginalnych wniosków i obserwacji oraz odniósł się do hipotez sformułowanych we wstępie do dysertacji.

Uwagi szczegółowe:

- s. 4 – 14 listopada 1918 r. premierem został Jędrzej Moraczewski, a nie Ignacy Daszyński.
- s. 187 – Gen. Cz. Kiszczakowi jako ministrowi spraw wewnętrznych podlegała w końcu lat 80. Służba Bezpieczeństwa. Natomiast nadzór na służbami wojskowymi (czyli Zarządem II SG oraz WSW) sprawował wówczas gen. Florian Siwicki jako szef MON.
- s. 212 – Podawana za H. Piecuchem informacja jakoby płk R. Kukliński pisał artykuły dla gen. W. Jaruzelskiego jest kompletnie niewiarygodna.
- s. 214 – Szkoła oficerska w Riazaniu, a nie Riażaniu.
- s. 235 – Należałoby doprecyzować, o jakich „niektórych członków partii komunistycznej” chodziło. Wydaje mi się, że o tych pracujących zawodowo w aparacie PZPR.
- s. 245 – Stwierdzenie, że kwiecień 1990 roku to „okres, w którym ludzie z rodowodem „solidarnościowym” stopniowo przejmowali władzę w resorcie spraw wewnętrznych” jest zbyt daleko idące, bowiem w tym czasie jedyną taką osobą na kierowniczym stanowisku był Krzysztof Kozłowski mianowany 7 marca 1990 podsekretarzem stanu.
- s. 288, przypis nr 44 – Wspomniana akcja polskiego wywiadu w Iraku miała miejsce w 1990, a nie 1991 r.
- s. 303 – Niefortunny jest zwrot o osobach „zarejestrowanych jako tajni współpracownicy przez Służbę Bezpieczeństwa przed 1990 rokiem”. Nie mogli być przecież zarejestrowani po 1990 r., bo SB przestała w tym roku istnieć.
- s. 320 – Cytowany aprobatywnie przez Autora Piotr Zaborny jest w błędzie twierdząc, że Wałęsa „zniszczył oryginały głównych dokumentów” dotyczących TW „Bolka”. Nie mógł ich zniszczyć, boteczka osobowa i teczka pracy TW „Bolka” zostały w 1990 r. (lub wcześniej) przejęte przez gen. Cz. Kiszczaka i nigdy nie trafiły do archiwum UOP. Dokumenty, które się tam znajdowały to – poza ewidencją operacyjną – głównie kopie niektórych doniesień TW

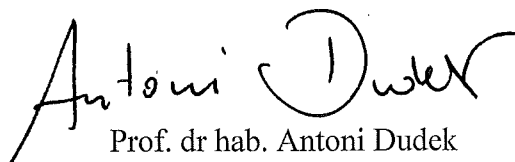
„Bolka” w aktach innych spraw (np. Jesień '70). I to w nich doszło do zniszczeń po udostępnieniu ich prezydentowi.

- s. 351-352 – Szkoda, że doktorant nie skomentował szerzej faktu skierowania do Sejmu na początku 1991 r. przez prezydenta i szefa jego kancelarii dwóch odmiennych założeń ordynacji wyborczej.

- s. 362 – Analizując przebieg konfliktu L. Wałęsy z koalicją SLD-PSL na przełomie 1994/95 Autor pisze o „braku zdecydowania Wałęsy w sprawie rozwiązania parlamentu”, a także - za J. Rokitą - o braku „politycznego zwycięstwa”. Wypada jednak zauważyć, że faktycznym celem L. Wałęsy nie musiały być wówczas przedterminowe wybory do Sejmu, ale doprowadzenie do usunięcia premiera W. Pawlaka i przejęcia jego stanowiska przez polityka SLD, co mógłby później wykorzystać (i wykorzystał) w kampanii prezydenckiej. W takim scenariuszu Wałęsa cel jednak osiągnął, choć premierem nie został – na co zapewne liczono w Belwderze – A. Kwaśniewski.

Powyższe uwagi, nie obniżają mojej ogólnej, jednoznacznie pozytywnej oceny omawianej dysertacji, która – być może po dokonaniu pewnych skrótów w nadmiernie jak na mój gust rozbudowanej części I – z całą pewnością zasługuje na publikację. Tekst rozprawy autorstwa mgra Pawła Momro zawiera wszystkie wymagane elementy składowe rozprawy doktorskiej. Praca została wyposażona w prawidłowo skonstruowane przypisy oraz bibliografię, napisano ją też poprawną polszczyzną.

Reasumując stwierdzam, że opiniowany tekst spełnia z naddatkiem wymogi ustawowe stawiane rozprawom doktorskim określone w art. 13 ust. 1 *Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* (Dz. U. Nr 65, poz. 595, z późn. zm.). Wnoszę w związku z tym o dopuszczenie magistra Pawła Momro do dalszych stadiów przewodu doktorskiego oraz wyróżnienie przedstawionej przez niego rozprawy z uwagi na jej wysokie walory poznawcze.


Prof. dr hab. Antoni Dudek